

PRZED JĘZYKOZNAWSTWEM KOGNITYWNYM JEST PRZYSZŁOŚĆ

Z PROFESOREM HENRYKIEM KARDEŁĄ
ROZMAWIA REDAKCJA CZASOPISMA
LAMICUS

LaMiCuS: Dlaczego Pan Profesor został językoznawcą?

HK: Zawsze interesowałem się językami. W szkole średniej uczyłem się niemieckiego i rosyjskiego, z angielskiego miałem prywatne lekcje. Francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego próbowałem uczyć się sam z podręczników-samouczków. Zainteresowałem się językoznawstwem na drugim roku moich studiów w UMCS, kiedy zajęcia z gramatyki opisowej (składni) na anglistyce zaczął prowadzić profesor Edmund Gussmann – wtedy magister. Wrócił właśnie ze stypendium w Islandii, gdzie zetknął się z gramatyką generatywną. Z pasją starał się zaszczepić w nas, studentach drugiego roku, zamiłowanie do generatywizmu. Po raz pierwszy usłyszeliśmy wtedy o Noamie Chomskim, strukturze głębokiej i powierzchniowej, transformacji biernej i tzw. pronominalizacji. Z początku opór materii był znaczny: z pierwszych dwóch testów prawie wszyscy studenci drugiego roku, w tym i ja, dostaliśmy solidne dwójki. Kiedy pod koniec semestru prof. Gussmann zlecił nam napisanie eseju na zaliczenie, pomyślałem, że napiszę właśnie coś o pronominalizacji. Profesorowi podobał się esej, ocenił go na 5 i nawet publicznie, na zajęciach, polemizował z moimi pomysłami. Można więc powiedzieć, że zostałem językoznawcą, ponieważ na swojej drodze spotkałem

profesora Edmunda Gussmanna. Byłem jego pierwszym doktorantem. Był niezwykle wymagający, nie znosił bylejakości.

Bardzo istotny wpływ wywarł na mnie także profesor Tomasz Krzeszowski. Na piątym roku moich studiów prowadził na UMCS-ie seminarium z językoznawstwa. Byłem jego magistrantem. Profesor Krzeszowski także obudził we mnie zainteresowanie (Nb. profesor Gussmann miał niechętny stosunek do kognitywizmu, uważał, że koncepcje kognitywistyczne nie zasługują na miano naukowych).

Ja osobiście interesuję się składnią, której poświęciłem szereg prac (w tym dwie książki) oraz semantyką/pragmatyką, która realizowałem w ramach kognitywnego programu badawczego, filozofią i metodologią językoznawstwa, a także poetyką kognitywną.

LaMiCuS: Jak Pan Profesor zetknął się z językoznawstwem kognitywnym? Czy polskie środowisko anglistyczne od początku było przychylne tej nowej szkole badawczej?

HK: Z językoznawstwem kognitywnym zetknąłem się w Polsce, po przyjeździe ze stypendium Fulbrighta w latach 1981/1982 na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles, gdzie pogłębiałem znajomość teorii generatywistycznych (tzw. teorii rządu i wiązania Noama Chomsky'ego). Moim mentorami naukowymi byli wtedy dr Tim Stowell z UCLA i dr Osvaldo Jaeggli z USC, uczniowie Chomsky'ego.

W połowie lat osiemdziesiątych miałem na ukończeniu rozprawę habilitacyjną, pisaną w duchu językoznawstwa generatywnego, kiedy pracownicy anglistyk w Polsce mieli okazję wysłuchać w Radziejowie k. Warszawy serii wykładów wygłoszonych przez profesorów Tomasza Krzeszowskiego i Romana Kalisza poświęconych językoznawstwu kognitywnemu. Usłyszeliśmy wtedy o kognitywnych podstawach gramatyki, figurze i tle, o Eleanor Rosch, prototypach, podobieństwie rodzinnym Ludwiga Wittgensteina. Generalnie to, co wydało mi się atrakcyjne w kognitywizmie, to nacisk położony na semantykę oraz powiązanie struktury języka z procesami kognitywnymi – obrazowaniem. Jak już wspomniałem, miałem wtedy na ukończeniu pracę z generatywizmu, wykład habilitacyjny jednak wygłosiłem już w duchu kognitywizmu. Konkretnie wykład dotyczył strategii kognitywnych, które, jak sądziłem, można by ująć w Jackendoffowskie reguły typu default, a które pozwoliłyby rozpoznać style w malarstwie. Do myślenia dała mi także recenzja habilitacyjna profesora Krzeszowskiego, który w swojej krytyce mojej koncepcji tzw. reguły move alfa stwierdził, iż „generatywiści – w tym i ja – weszli na szczyt stromej szklanej góry, na którą nie można już dalej się wspinać, ale też nie można z niej zejść”.

LaMiCuS: Czy może Pan Profesor zdradzić kulisy zaproszenia do Polski na początku lat 90 ubiegłego wieku jednego z twórców językoznawstwem kognitywnego, Ronalda Langackera? Jak rozpoczęła się ta wieloletnia współpraca?

HK: Na którejś konferencji PASE zapytałem Wojciecha Kubińskiego, wtedy doktora, który właśnie wrócił ze stypendium Fulbrighta z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego, co sądzi o zaproszeniu prof. Langackera do Polski (Langacker był jego opiekunem naukowym). Okazało się, że Ronald Langacker był już wcześniej w Polsce na zaproszenie Romana Kalisza i właśnie Wojciecha Kubińskiego. Zachęcony przez tego drugiego skontaktowałem się z 1992 roku z profesorem Langackerem, zapraszając go na konferencję, którą wspólnie organizowały Zakład Języka Angielskiego anglistyki UMCS i Zakład Językoznawstwa Uniwersytetu w Umeå w Szwecji. Langacker od razu zareagował na mój mail i przyjął zaproszenie. Byłem pod ogromnym wrażeniem jego otwartości i gotowości dzielenia się wiedzą z innymi. Podczas konferencji, która odbyła się w 1993 w Kazimierzu n. Wisłą, wygłosił sześć wykładów. Nagrane i przetłumaczone na język polski *Wykłady z gramatyki kognitywnej* ukazały się w 1995 roku nakładem Wydawnictwa UMCS. Profesor Langacker odwiedził ponownie Lublin z serią wykładów w 2001 i 2014 roku. Także i te wykłady ukazały się nakładem Wydawnictwa UMCS. Wykłady z 2001 zostały przetłumaczone na język polski i ukazały się w 2005 roku, wykłady z 2014 roku ukazały się w wersji angielskiej w 2016 roku. Dzięki współpracy trzech ośrodków anglistycznych z Gdańska, Krakowa i Lublina został opublikowany przez Wydawnictwo Universitas przekład książki Ronalda Langackera *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie* (2009).

LaMiCuS: Gdyby Pan Profesor miał naszkicować mapę współczesnego językoznawstwa kognitywnego, jakie nurty w nim by Pan wyróżnił? Co znajdowałyby się w najbliższym sąsiedztwie? Czy „językoznawcza wojna” między podejściem generatywnym a kognitywnym okazała się inspirująca z punktu widzenia rozwoju dyscypliny naukowej? Czy cały czas się toczy, czy przechodzi już do historii?

HK: To bardzo trudne pytanie, jako że językoznawstwo kognitywne jest bardzo zróżnicowane. W samym jego nurcie da się wyróżnić kilka dynamicznie rozwijających się teorii. Są to właśnie gramatyka kognitywna Langackera, gramatyka konstrukcji Adele Goldberg, teoria metafory konceptualnej George’a Lakoffa i Marka Johnsona, teoria konceptualnej integracji Gillesa Fauconniera i Marka Turnera. Poza tym rozwija się teoria hybrydowa Markusa Tendahla, usiłująca połączyć kognitywizm z teorią relewancji Dana Sperbera i Deirdre Wilson. Sporządzenie „mapy współczesnego językoznawstwa kognitywnego” jest dodatkowo utrudnione ze względu na to, co rozumie

się przez termin „kognitywny”. Obecnie uważa się na przykład – nie kwestionując tego językoznawcy spod znaku minimalizmu – że w pewnym sensie Noam Chomsky jest także kognitywistą, jest on twórcą tzw. Pierwszej Rewolucji Kognitywistycznej. Wszak gramatyka generatywna Chomsky’ego, pomimo jej składniowocentrycznego charakteru, jest na wskroś mentalistyczna. Nie chcę robić tu zbyt daleko idących uogólnień, ale jeśli uprzytomnimy sobie, że zarówno gramatyka kognitywna, jak i gramatyka generatywna oparte są na pojęciowej teorii znaku językowego de Saussure’a (*signifié* to pojęcie, *signifiant* to obraz dźwięku), to w tym ujęciu także i Saussure’owska teoria znaku jest w pewnym sensie kognitywistyczna. (Nb. o ile dobrze pamiętam, pogląd o kognitywnym charakterze znaku językowego Saussure’a sformułował przy jakiejś okazji – nie pamiętam już jakiej – Tomasz Krzeszowski).

Aby jeszcze bardziej skomplikować odpowiedź na pytanie o „mapę kognitywistyczną”, sądzę, że mamy aktualnie do czynienia w językoznawstwie z tzw. „rynkem idei”, gdzie językoznawcy wzajemnie się inspirują, przekształcając – na gruncie przyjętej przez siebie teorii – idee i pomysły językoznawców reprezentujących inne podejścia teoretyczne. Jest to zarazem odpowiedź na to drugie pytanie – czy językoznawcza wojna między podejściem generatywnym a kognitywnym przechodzi już do historii. Moim zdaniem tak, powoli przechodzi do historii. Nie jesteśmy już świadkami zacieklej sporów, jakie w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia prowadzili między sobą zwolennicy tzw. semantyki interpretacyjnej, zaproponowanej przez Chomsky’ego, i modelu semantyki generatywnej, której czołowymi reprezentantami byli George Lakoff i James McCawley. Wojny między semantykami generatywnymi a semantykami interpretacyjnymi świetnie opisał Randy Harris w książce z 1993 r. *The Linguistics Wars*. Ponadto rozwój zaproponowanej przez Jordana Zlateva w ramach semiotyki kognitywnej koncepcji tzw. metody triangulacyjnej i jej pozytywne przyjęcie przez językoznawców dobitnie świadczy o tym, że w ramach współczesnych badań nad językiem mamy do czynienia z mozaiką teorii i programów naukowych, które istnieją „obok siebie”. Żadna z tych teorii nie podlega kryteriom adekwatności (*adequacy criteria*) ustanowionych swego czasu przez Chomsky’ego. Oznacza to, że nie ma potrzeby – o czym mówi Evan Thompson w swojej książce z 2007 r. *Mind in Life*, a do czego dąży George Lakoff – sprowadzać, dzięki eksperymentom, fenomenologicznego, pierwszo- i drugoosobowego aspektu poznania do poznania trzecioosobowego, czyli do aspektu biologicznego. Poznanie fenomenologiczne i poznanie bazujące na badaniu zachowań mózgowych nie muszą być sprowadzane do jednej czy drugiej opcji.

LaMiCuS: Jak ocenia Pan miejsce koncepcji Ronalda Langackera we współczesnym językoznawstwie, a w szczególności w kognitywnej szkole badawczej?

HK: Trudno przecenić wpływ profesora Ronalda Langackera na rozwój językoznawstwa kognitywnego i badań nad językiem w ogóle. Miałem okazję już mówić o tym w wygłoszonej przeze mnie laudacji z okazji nadania w 2019 r. Profesorowi Langackerowi tytułu doktora honorowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Powtórzę więc, to co mówiłem wtedy. Kognitywny zwrot w językoznawstwie światowym, który dokonał się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku, zawdzięczamy właśnie Ronaldowi Langackerowi. Zwrot był reakcją na gramatykę generatywną Chomsky'ego – na modułarny, autonomiczny, składniowocentryczny, podlegający ścisłym regułom model języka. Jak zauważa Langacker („An overview of Cognitive Grammar”, 1988, s. 4), w generatywizmie „dążenie do ekonomii opisu stało się podstawowym wymogiem, jakie musiały spełniać modele proponowanych gramatyk, gdzie redundancja równała się utracie istotnych generalizacji” (przekład H.K.).

Ronald Langacker zdecydowanie odrzuca tezę o autonomii języka i gramatyki głoszonej przez zwolenników językoznawstwa generatywnego. „Kognitywna herezja”, jak to ujmuje (tamże), „przyjmuje za podstawę językowych dociekań metaforę biologii, nie zaś paradygmat nauk formalnych”. W książce *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie* (2009, s. 7-8), podkreśla, iż język jest osadzony w interakcji społecznej, ale „nawet funkcja interaktywna zakorzeniona jest w konceptualizacji”. W odróżnieniu od podejść formalnych bowiem „językoznawstwo kognitywne nie ustanawia granic między językiem a innymi zjawiskami psychologicznymi” lecz „na tyle, na ile to możliwe, strukturę językową wyprowadza z innych, bardziej podstawowych systemów i zdolności człowieka (np. percepcji, pamięci, kategoryzacji), z którymi jest ona ściśle związana”. Język, czytamy dalej „nie jest bytem odrębnym i samowystarczalnym ('modułem' lub 'umiejętnością mentalną'), lecz nieodłącznym aspektem ludzkiego poznania”.

Wydaje się, że najlepszym sposobem wykazania, jak struktury językowe i procesy mentalne wchodzą ze sobą w interakcje, jest przywołanie Langackerowskiej metafory, na fundamencie której opiera się gramatyka kognitywna: GRAMATYKA TO POSTRZEGANIE. Na przykład poniższe zdania analizowane przez Langackera (*Concept, Image and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*, 1991, ss. 216-218) są ściśle powiązane ze sobą, chociaż różnią się zarówno strukturami składniowymi, jak i semantycznymi.

- 1 *Floyd broke the glass (with a hammer).*
Floyd zbił szybę (młotkiem).
- 2 *The hammer (easily) broke the glass.*
dość. Młotek (łatwo) zbił szybę.
- 3 *The glass (easily) broke.*
Szyba (łatwo) się zbiła.

Zauważmy, iż podmiotem gramatycznym w zdaniu (1) jest *Floyd*, podmiotem w zdaniu (2) jest *hammer* ‘młotek’, natomiast w zdaniu (3) podmiotem jest *glass* ‘szyba’ (a może ‘szkło’ lub ‘szklanka’). Ponieważ nie tylko składnia, lecz także znaczenia tych zdań są różne, aby ująć związek między tymi zdaniami, musimy wyjść poza ich struktury składniowe i semantyczne. Musimy wziąć pod uwagę to, co Langacker nazywa *imagery* (lub *construal*), czyli *obrazowanie*, tj. „naszą zdolność mentalną do strukturyzowania lub konstruowania sytuacji konwencjonalnych na wiele różnych sposobów” („A view of linguistic semantics,” 1988, s. 63, tłum. H.K.¹). Według Langackera przytoczone tu zdania odzwierciedlają trzy różne sposoby obrazowania, które odnoszą się do tych części opisywanej sceny, na których skupia się nasza uwaga. A zatem w zależności od części sceny – lub posługując się terminologią Langackerowską, od *profilowanej* części tzw. *łańcucha energetycznego* symbolizującego *zdarzenie* – różni uczestnicy opisywanej przez powyższe zdania sceny będą wyróżnieni i kodowani jako podmiot, odpowiednio: *Floyd*, *młotek* i *szyba*.

Innym niezwykle ważnym pojęciem wprowadzonym przez Ronalda Langackera do badań językoznawczych, którym także posługują się literaturoznawcy w analizie literackiej dzieła, jest pojęcie subiektywizacji – kognitywnego procesu, który obok konceptualnej metafory i metonimii oraz tzw. integracji konceptualnej, jest podstawowym procesem obrazowania rzeczywistości. „Dana rzecz – powiada Langacker („Extreme subjectification. English tense and modals”, 2003, ss. 3-4; przekład H.K.) – jest konstruowana obiektywnie, o ile pojawia się ‘na scenie’ jako wyraźny obiekt konceptualizacji. Jest ona natomiast konstruowana subiektywnie jeśli występuje *implicite* jako konceptualizator lub jako aktywność konceptualizatora”. Jeśli zatem widzę ptaka w całej wyrazistości – kontynuuje Langacker – „konstruuję go mentalnie w dużej mierze obiektywnie, optymalnie z percepcyjnego punktu widzenia. Moje oczy są w tym momencie konstruowane subiektywnie, ponieważ stanowią część mojego aparatu percepcyjnego, są siedliskiem percepcji, lecz same nie są postrzegane. Jeśli jednak przyglądam się moim oczom w lustrze, wtedy pełnią one podwójną rolę – zarówno jako podmiot, jak i obiekt postrzegania”.

Poczyniony przez Langackera podział na mentalne subiektywne i obiektywne konstruowanie sceny ma ogromne znaczenie dla opisu wielu językowych zjawisk. Pojawia się on w opisach tak odmiennych zjawisk, jak znaczenie czasu przyszłego związanego z czasownikiem *go* w angielskim i językach romańskich (por. *I am going to read*; fr. *Je vais lire*; hiszp. *Voy a leer* ‘będę czytać’), w opisie rozwoju angielskich czasowników modalnych, rozwoju czasu Present Perfect w angielskim z form posesywnych, par aspektowych w języku angielskim i językach słowiańskich itd.

1 Artykuł ukazał się w języku polskim pt. „Semantyka językoznawcza”, w innym przekładzie, w 16. numerze *Etnolingwistyki* (2004).

Niezwykle istotna dla studiów lingwistycznych, jak i filozofii i psychologii poznawczej, jest także Langackerowska koncepcja tzw. poznania oderwanego (*disengaged cognition*). Jak zauważa autor (*Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, 2009, s. 666) „wchodzimy [...] w interakcje ze światem za pośrednictwem pamięci, antycypacji, przewidywań, uogólnień i kontemplacji alternatywnych możliwości. Zjawiska te, które odwołują się do wielu odmian i poziomów konstrukcji mentalnej, wykraczają poza bezpośrednie doświadczenie cielesne. Ale i one są w nim zakorzenione”.

Owo „wykroczenie zjawisk poza bezpośrednie doświadczenie cielesne” powstaje w rezultacie oddzielenia się poznania od bezpośredniego doświadczenia fizycznego. Jest to wynik procesu mentalnego, w trakcie którego, jak czytamy (s. 714) „akt zaangażowanego poznania (*engaged cognition*), kiedy osoba wchodzi w bezpośrednią interakcję z czymś w świecie na poziomie fizycznym”, ustępuje miejsca tzw. poznaniu oderwanemu (*disengaged cognition*), w procesie którego „niektóre aspekty przetwarzania zachodzące w mózgu zaczynają pojawiać się autonomicznie, przy nieobecności jakiegokolwiek bieżącej interakcji ze światem”.

Pojęcie poznania oderwanego, w powiązaniu z Langackerowską koncepcją tzw. radykalnej subiektywizacji (*extreme subjectification*) oraz tworzeniem się tzw. dokumentu wirtualnego (*virtual document*) bazującego na pojęciach płaszczyzny rzeczywistej i płaszczyzny wirtualnej (*actual plane* i *virtual plane*) jest idealnym narzędziem metodologicznym do ustanowienia typologii języków bazującej na podziale na tzw. języki interaktywne (z rzeczywistością) i języki nieinteraktywne (z rzeczywistością). Do języków interaktywnych (*interaction-mode languages*) zalicza się niektóre języki azjatyckie, w tym język japoński, do nieinteraktywnych (*displaced mode languages*) – języki indoeuropejskie. Struktura gramatyczna tych ostatnich, złożone procesy derywacyjne i bogata fleksja, szczególnie w językach słowiańskich, tworząca m.in. podstawę dokumentu wirtualnego, „odrywają” zdarzenia mowne w tych językach od „tu i teraz” w stopniu zdecydowanie większym niż np. w języku japońskim.

Trudno wreszcie nie wspomnieć o jeszcze innym niezwykle ważnym pojęciu wprowadzonym do współczesnego językoznawstwa przez profesora Langackera, mianowicie o bieżącej przestrzeni dyskursu, w skrócie BPD (*Current Discourse Space*). BPD definiuje Ronald Langacker jako „wspólną podstawę interpretacji [dla mówiącego i słuchającego], gdzie każdy z interlokutorów angażuje się w ocenę tego, co partner wie, zamierza i do czego w danym momencie dąży” (*Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, s. 621). Bieżąca przestrzeń dyskursu, w powiązaniu z Langackerowskim pojęciem rozumienia innych umysłów (*apprehension of other minds*) (por. „Constructing the meaning of personal pronouns”, 2007), zbieżnym z pojęciem czytania w umyśle (*mind reading*), używanym przez teoretyków umysłu, stała się niezwykle waż-

nym narzędziem metodologicznym w badaniach nad intersubiektywnością w negocjowaniu przez mówiącego i adresata znaczeń w dyskursie. Proces intersubiektywizacji, który zachodzi w bieżącej przestrzeni dyskursu jest ostatnio wykorzystywany w badaniach poetyki kognitywnej nad negocjacją znaczeń w tekście literackim między tekstem/autorem i czytelnikiem.

Właściwie trudno wyobrazić sobie dzisiaj poważną rozprawę naukową pisaną w duchu językoznawstwa kognitywnego, która nie odwoływałaby się w takiej lub innej formie do Langackerowskich pojęć takich jak obrazowanie, profilowanie, subiektywizacja, bieżąca przestrzeń dyskursu, poznanie oderwane, płaszczyzna rzeczywista i płaszczyzna wirtualna. Inspiracje z wielowymiarowej działalności naukowej profesora Langackera czerpią nie tylko językoznawcy i literaturoznawcy, lecz także teoretycy przekładu, filozofowie i psychologowie kognitywni.

Jest praktycznie niemożliwe w tak krótkiej wypowiedzi oddać sprawiedliwość ogromu osiągnięć naukowych profesora Ronalda Langackera, jego wpływu na współczesne językoznawstwo i dziedziny pokrewne. Nie mam wątpliwości, że należy on do grona tych uczonych, których Michel Foucault określił mianem „fundatorów dyskursywności” (por. „Kim jest autor”). Fundatorzy dyskursu, powiada Foucault („Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura”, 1999), „nie tylko umożliwi[a]ją pewną ilość analogii, ale też (przede wszystkim) pewną ilość różnic. Otw[ierają] przestrzeń, która choć przynależy do ich wypowiedzi, to także je przekracza”. Otóż Profesor Ronald Langacker swoimi dokonaniem „otworzył przestrzeń, która te dokonania przekracza”. Stworzył naukowy dyskurs, w ramach którego można formułować na nowo interesujące z naukowego punktu widzenia pytania dotyczące związku języka i poznania, języka i rzeczywistości, pytania związane z filozofią języka i teorią przekładu, czy też pytania dotyczące strategii porozumiewania się i strategii negocjacji znaczeń między tekstem/autorem i czytelnikiem. Waga i istota tych pytań już została doceniona przez Uniwersytet Łódzki i Université de Montaigne-Bordeaux 3. Została także doceniona, o czym już wspominałem, przez nasz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który nadał profesorowi Langackerowi tytuł doktora honoris causa.

LaMiCuS: Jakie miejsce w drodze naukowej Pana Profesora zajmuje dydaktyka?

HK: Bardzo ważne. Mój mentor, profesor Edmund Gussmann, mawiał, i w całości podzielam jego zdanie, że nie można oddzielić dydaktyki od postępu nauki. To właśnie dydaktyka, praca ze studentami, wymaga maksimum wysiłku ze strony prowadzącego, zmusza do maksymalnie klarownego formułowania myśli. Wprawdzie w ocenach studentów ocena moich wykładów jest niezmiennie taka sama: „bardzo mądre, ale nic z tego nie

rozumiem”, to jednak robiłem, co mogłem, aby przedstawić problematykę w sposób możliwie przystępny. Natomiast chciałbym podkreślić, iż bardzo cenię i zawsze cenilem sobie współpracę z moimi doktorantami w ramach sprawowania opieki merytorycznej nad nimi. Bardzo wiele nauczyłem się prowadząc doktoraty.

LaMiCuS: Przed jakimi wyzwaniem stoi współczesne językoznawstwo?

HK: Moim zdaniem przed trzema. Po pierwsze, stoi przed próbą powiązania poznania fenomenologicznego (konceptualizacji) z poznaniem wywodzącym się z badań nad zachowaniami mózgowymi, czyli wypracowaniem tego, co Tomasz Krzeszowski nazywa teorią interfejsową – teoria taka pozwoliłaby skonfrontować pewne elementy fenomenologicznego aspektu poznania z aspektem biologicznym i wzajemnie je „tłumaczyć”: z ujęcia fenomenologicznego na biologiczne i odwrotnie. Po drugie, stoi ono przed próbą powiązania społeczno-kulturowego usytuowania języka (*sociocultural situatedness*) z badaniami nad umysłem (por. książka pod redakcją Roslyn Frank, René Dirvena, Toma Ziemke i Enrique Bernárdeza *Body, Language, and Mind: Sociocultural Situatedness*, Mouton de Gruyter 2008). Stoi także przed próbą powiązania analizy językowej z literaturoznawczą na bazie szeroko pojętej teorii kognitywistycznej. Takie możliwości zdaje się oferować poetyka kognitywna w ścisłym powiązaniu z metodą fenomenologiczną Edmunda Husserla i Romana Ingardena. Przyszłość przed językoznawstwem kognitywnym to osiągnięcie, przynajmniej częściowe, wymienionych tu postulatów.

LaMiCuS: Panie Profesorze, serdecznie dziękujemy za rozmowę!

BIBLIOGRAFIA

- Foucault, Michel 1999: Kim jest autor? W: *Szaleństwo i literatura. Powiedziane, napisane*. Opracowanie: Tomasz Komendant. Warszawa: Aletheia.
- Frank, Roslyn, René Dirven, Tom Ziemke, Enrique Bernardez (red.) 2008: *Body, Language, and Mind: Sociocultural Situatedness*. Berlin and New York, NY: Mouton de Gruyter.
- Harris, Randy 1995: *The Linguistic Wars*. Oxford: Oxford University Press.
- Langacker, Ronald 1988: An overview of Cognitive Grammar. W: Brygida Rudzka-Ostyn (red.) *Topics in Cognitive Linguistics*. Amsterdam and Philadelphia, PA: John Benjamins, 3-48.
- Langacker, Ronald 1988: A view of linguistic semantics. W: Brygida Rudzka-Ostyn (red.) *Topics in Cognitive Linguistics*. Amsterdam and Philadelphia,

- phia, PA: John Benjamins, 49-90. [wersja polska: 2004: Semantyka językoznawcza. Tłum. Adam Głaz. *Etnolingwistyka* 16, 29-73.]
- Langacker, Ronald 1991: *Concept, Image and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. Berlin and New York, NY: Mouton de Gruyter.
- Langacker, Ronald 1995: *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą – grudzień 1993*. Red. Henryk Kardela. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Langacker, Ronald 2003: Extreme subjectification. W: Hubert Cuyckens, Thomas Berg, René Dirven, Klaus-Uwe Panther (red.) *Motivation in Language. Studies in Honor of Günther Radden*. Amsterdam and Philadelphia, PA: John Benjamins, 3-26.
- Langacker, Ronald 2005: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Red. Henryk Kardela i Przemysław Łozowski. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Langacker, Ronald 2007: Constructing the meaning of personal pronouns. W: Günter Radden, Klaus-Michael Köpcke, Thomas Berg, Pete Siemund (red.) *Aspects of Meaning Construction*. Amsterdam and Philadelphia, PA: John Benjamins, 171-187.
- Langacker, Ronald 2009 [2008]: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Kraków: Universitas.
- Langacker, Ronald 2016: *Nominal Structure in Cognitive Grammar. The Lublin Lectures*. Red. Adam Głaz, Hubert Kowalewski i Przemysław Łozowski. Lublin: Maria Curie-Skłodowska University Press.
- Thompson, Evan 2007: *Mind in Life. Biology, Phenomenology, and the Science of Mind*. Cambridge, MA: Harvard University Press.